



Na zdjęciu: Włoc przed gmachem Politechniki Warszawskiej, gdzie odbywał się Kongres Zjednoczeniowy. Fot — CAF

W tym dniu zrealizowało się to, o co przez kilka dziesiątków lat walczyli najświetlejsi bojownicy polskiego proletariatu. 15 grudnia 1948 roku na Kongresie Zjednoczeniowym powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — powołana do życia jedyną uchwałą obradujących poprzedniego dnia zjazdów PPR i PPS.

Okres, w którym odbywał się Kongres Zjednoczeniowy, był dla kraju momentem przełomowym. Dokonywany został początek wielkiego dzieła. Realizacja planu 3-letniego spowodowała, iż globalna produkcja przemysłu przekroczyła poziom przedwojenny, a rolna — w przeliczeniu na głowę jednego mieszkańca — zbliżyła się do dawnych wskaźników. Ale to był dopiero początek.

Okres ten cechowała również niezwykle skomplikowana i napięta sytuacja, zarówno w sferach stosunków międzynarodowych, jak i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Dlatego też — w rezultacie — na Kongresie odsunięta już była kierownicza grupa działaczy partyjnych, głoszących potrzebę pokojowej drogi do socjalizmu. Odsunięci ich nielito poważne, ujemne konsekwencje ideowo-polityczne i społeczne, które naprawił dopiero Październik 1956 r.

Przyjęte przez PZPR wyczerpane gospodarcze — uchwały o planie 6-letnim — skierowały energię klasy robotniczej na najistotniejsze problemy życia gospodarczego. Po pierwszych latach odbudowy rozpoczął się okres wielkiej budowy — kraju takiego, o jakim marzyli pokolenia Polaków najświetlejszych, patrzących najdalej w przyszłość. Rozpoczęła się realizacja wizji politycznej i społecznej, uczonych i artystów, jak Stefan Żeromski śniących dla Polski „sny o potęgę” i „skłane domy” dla wszystkich, które teraz poczęły wyrastać w rzeczywistość — w autentycznym kształcie i na autentycznych fundamentach z żelaza i betonu.

W tym czasie nasze społeczeństwo przeszło drogę prawowitą i nie usłana różami — wiele popełniono błędów i przegrę. Więcej w niej było twardego, powszechnego trudu niż światła wypoczynku, więcej codziennych trosk niż radości.

Rok 1956 pokierował nurt życia społecznego i gospodarczego na nowe tory. I kiedy z perspektywy doświadczeń ostatnich lat każdy z trzech myślicy ludzi państwa — przebył pod przewodnictwem partii — drogę, widzi i rozumie, że jeszcze nigdy od wieków nasz kraj nie był tak silny, że nigdy nie zdobył sobie takiej pozycji i autorytetu w świecie.

Ta świadomość powoduje, że obok tytułowych słów — Robotnicza, Zjednoczona, słowo — POLSKA PARTIA jest wypełnione również żywą i konkretną treścią. Że znaczy: partia całego narodu.

Tekst i zdjęcie CAF

Nasz sprawozdawca parlamentarny (red. A. Woźniak) donosi:

Sejm zatwierdził plan i budżet Zmiany w składzie rządu

Prof. dr M. Klimaszewski wiceprzewodniczącym Rady Państwa

PO CZTERODNIOWEJ debacie generalnej, poprzedzonej kilkutygodniowymi dyskusjami w komisjach Sejm jednomyślnie przyjął wczoraj ustawę o budżecie państwa na rok 1966 i uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym przyszłego roku oraz podsta- wowych założeniach na 1967 rok. Zgodnie z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli Izba udzieliła równocześnie rządowi absolutorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1964. Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono także dwie nowe ustawy o notariacie oraz o przedłożeniu rzemieślnikom ulg podatkowych z tytułu inwestycji do 1970 roku. Na zakończenie wczorajszych obrad dokonano zmian w składzie Rady Państwa i Rady Ministrów.

Na stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Izba jednomyślnie powołała rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Mieczysława Klimaszewskiego, którego kandydaturę popili- nowo owacyjnymi oklaskami. Funkcję członka Rady Państwa powierzono Julianowi Tokarskiemu odwołując go ze stanowiska wiceprzewodzącego Rady Ministrów. Na uzasadnieniu przez premiera Cyrankiewicza wniosek dokonano również zmian na stanowiskach ministrów. Mieczysław Lesz odstąpił na stanowisko ministra handlu wewnętrznego i powołany na ministra — członka rządu. Jak zapowiedział premier, M. Lesz obejmie funkcję pierwszego zastępcy Komitetu Nauki i Techniki. Odwołano również ze stanowiska ministra szkolnictwa wyższego Henryka Gołańskiego.

Na stanowisko szefa resortu handlu wewnętrznego Izba

powołała Edmunda Sznajdra dawnego ministra handlu zajmującego ostatnio funkcję z-cy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Kierownictwo Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zgodnie z uchwałą Sejmu obejmie dotychczasowy sekretarz naukowy PAN, prof. dr Henryk Jabłoński. Ta zmiana uzasadniona jest — mówił o tym premier Cyrankiewicz — potrzebą lepszej koordynacji m. in. międzyresortowej, w zakresie szkolnictwa wyższego.

Zamykając wczorajsze, ostatnie w tym roku posiedzenie plenarne Sejmu wicepremier Zenon Kliszko przekazał posłom a za ich pośrednictwem całemu społeczeństwu, najlepsze życzenia pomyślności z okazji nadchodzącego nowego roku, w którym rozpoczynamy nowy pięcioletni okres rozwoju kraju.

66 POSŁÓW zabrało głos w tegorocznej debacie budżetowej, wśród nich 7 posłów krakowskich a to posłowie: Czesław Domagała, Mieczysław Hebda, Krystyna Cieciszewska, Stanisław Jodłowski, Kazimierz Kuraś, Jerzy Olaszewski, Stanisław Pocieszny. Słuchaliśmy również wystąpienia trzech ministrów Janusza Hryniewieckiego, Mieczysława Lesza, Mariana Olewiewskiego oraz na zakończenie debaty wystąpienia przewodniczącego Komisji Planowania dr Stefana Jędrzejewskiego.

Wniósł jeszcze czytelnikom relację z trzech głosów krakowskich. Poseł Mieczysław Hebda pochwilił swoje wystąpienie problemem kultury fizycznej. „Obecny zasięg działalności sportowo-rekreacyjnej — mówił — w świecie potrzeb profilaktyki zdrowotnej jest niewystarczający. Stojąc sportowo z przyczynami w poszczególnych województwach od szeregu lat jest niezmienny”.

Zadaniem naszego państwa należy śmielej wychodzić z wychowaniem fizycznym na wieś, ale realizacja zadań jakie mamy do spełnienia w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu wymaga większej niż dotychczas pomocy finansowej. Poseł Stanisław Pocieszny pochwilił swoje wystąpienie problemem gospodarki komunalnej. Po-

przedstawiciele — zwłaszcza terenu — zgłosili wniosek domagający się częstszego wysyłania prelegentów na teren województwa. W minionym okresie 2 lat przy zarządzie okręgu działali 3 sekcje specjalistyczne, oraz punkt konsultacyjny. Zgromadzenie postuluje: zorganizowanie Kół Zakładowych w instytucjach, które ich dotychczas nie miały, utworzenie Sekcji Prelegentów z najlepszych członków, udzielanie pomocy naukowej i technicznej w opracowywaniu pomysłów racjonalizatorskich w rolnictwie, uaktęwnienie Kół Powiatowych, zorganizowanie doświadczenia zawodowego oraz dalszą popularyzację postępu w rolnictwie. (ans)

W serdecznych słowach powitał przybyłych na spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych powiatu: I sekretarza KP PZPR w Tarnowie, tow. E. Michonina, sekretarza tegoż Komitetu L. Zukiewicza, z-cę przewodniczącego Prezydium PRN P. Barana — przewodniczący GRN w Jastrzębiej tow. Jan Broniek.

Nie obyło się też bez zgadzi- gadul na tematy prasowo-pol-

Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie n/Menuem rozpoczął się wtorek drugi proces oświęcimski. Przed sądem stanęło trzech byłych członków załogi SS z obozu zagłady w Oświęcimiu: były SS-Sturmbannfuhrer i kierownik magazynu obozowego Wilhelm Burger, mieszka w Dachau. Oskarżony jest o morderstwa w nie stwierdzonej ilości wypadków. Burger miał pod swoją pieczę cyklon B, którym mordowano więźniów w komorach gazowych. Zeznaje z wolnej stopy.

Były SS-Oberscharfuhrer w „Politischer Abteilung” pięćdziesięcioletni Joseph Erber z Hof. Erber pomagał Bogerowi katować więźniów w gestapo obozowym, a po buncie Sonderkommando z krematorium mordował członków komanda strażni w potylicy. Przebywał w areszcie. Były sanitariusz SS z pod- obozu w Monowicach, pięćdziesięcioletni Gerhard Neubert z Diepholz, oskarżony o przeprowadzanie selekcji chorych więźniów zatrudnionych przez IG „Farben” do komór gazowych. Neubert stał już przed sądem w pierwszym procesie. Później zachował i jego sprawa została wyłączona. Zeznaje z wolnej stopy.

Akt oskarżenia obejmuje 47 stron w odniesieniu do dwóch pierwszych oskarżonych oraz fragmenty aktu oskarżenia z pierwszego procesu, odnoszące się do Neuberta.

Proces toczy się w starym gmachu frankfurckiego Landgerichtu. Przewodniczącym sądu przysięgłych jest amtsgerichtsrat Emil Oppel. Oskarżenie reprezentują prokuratorzy Gerhard Wiese, znany z pierwszego procesu oświęcimskiego oraz Gerhard Zack, który przygotowywał dotąd następny, trzeci proces oświęcimski. Obaj są z materia dobrze zaznajomieni. Jako oskarżyciele posiłkowi występują znani z pierwszego procesu adwokaci frankfurcy dr Ormond i dr Raabe oraz prof. Kaal z NRD.

Prokurator Kuegler, który od 1959 roku przygotowywał kompleks spraw oświęcimskich i w 1960 roku aresztował w Sachsenwald koło Hamburga ostatniego komendanta obozu oświęcimskiego Richarda Baera, a w toku procesu zdobył sobie uznanie swoimi wystąpieniami oskarżycielskimi i byskawicznymi replikami na wypadki obrony. Laternami na wypadki obrony. Laternami serygnował ze służby państwowej i przeszedł na adwokaturę.

Wśród pięciu obrońców znajdują się czterej adwokaci znani z pierwszego procesu: Burger, Gerhard, Goellner i Eggert.

Przewiduje się, że proces potrwa trzy do czterech miesięcy. Zeznawać ma 40 świadków, w tym również świadkowie z Polski. M. in. dyr. Muzeum Oświęcimskiego Kazimierz Smoleń. Sąd zamierza również wysłuchać jako rzeczoznawców prof. Martina Broszta z Instytutu Historii Współczesnej z Monachium oraz lekarza dr Wolkena z Wiednia. Również byli SS-ma-

— Spadają na mnie — mówił w krótkiej rozmowie z dziennikarzami — nowe poważne obowiązki, którym stać się będą sprostać, by nie zawieść zaufania kolegów, posłów i społeczeństwa. Traktuję mój wybór jako podkreślenie znaczenia nauki, która to problematyka tak szeroko odzwierciedlała w debacie budżetowej. Myślę również że jest to wyraz uznania dla środowiska krakowskiego.

Kolejne spotkanie „Gazety” z Czytelnikami
W Jastrzębiej

(Inf. wł.) Dotarliśmy do tej gromady na krębach powiatu tarnowskiego rozpiewanym autobusem. W odróżnieniu bowiem od dotychczas organizowanych przez redakcję spotkań czytelników udaliśmy się do gromady wczoraj, a zatem trzeba było przewidywać odpowiedni, wzorcowy zespół. Los padł na zespół Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”, które podbiły serca mieszkańców Jastrzębiej. Jak zwykle na program wczorajszego wieczoru złożyły się prezentacja części zespołu redakcyjnego, którą rozpoczął redaktor naczelny „Gazety” J. Konecki. Kolejno go zabierali B. Kuciszewicz, E. Nowak, P. Marczysz, J. Orlewski, E. Pickarz, Z. Guzowski i redakcyjny fotopstryk O. Link.

W serdecznych słowach powitał przybyłych na spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych powiatu: I sekretarza KP PZPR w Tarnowie, tow. E. Michonina, sekretarza tegoż Komitetu L. Zukiewicza, z-cę przewodniczącego Prezydium PRN P. Barana — przewodniczący GRN w Jastrzębiej tow. Jan Broniek.

Nie obyło się też bez zgadzi- gadul na tematy prasowo-pol-

Były SS-Oberscharfuhrer w „Politischer Abteilung” pięćdziesięcioletni Joseph Erber z Hof. Erber pomagał Bogerowi katować więźniów w gestapo obozowym, a po buncie Sonderkommando z krematorium mordował członków komanda strażni w potylicy. Przebywał w areszcie. Były sanitariusz SS z pod- obozu w Monowicach, pięćdziesięcioletni Gerhard Neubert z Diepholz, oskarżony o przeprowadzanie selekcji chorych więźniów zatrudnionych przez IG „Farben” do komór gazowych. Neubert stał już przed sądem w pierwszym procesie. Później zachował i jego sprawa została wyłączona. Zeznaje z wolnej stopy.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Przytłaczające wrażenie w kołach byłych oświęcimiaków wywołał nagły zgon prof. Sena we Frankfurcie nad Menem. Prof. Senh występował w pierwszym procesie oświęcimskim jako rzeczoznawca i jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL, uczestniczył w wizji lokalnej w Oświęcimiu. Śmierć zastała go w czasie pobytu we Frankfurcie n/Menuem związanego z przygotowaniem do rozpoczętego obecnie procesu.

Dwudziestolecie ZAP

Przed dwudziestą laty, to jest wówczas, gdy przyjmowaliśmy nasze ziemie zachodnie i północne w stanie kompletnego zniszczenia wojennego, grono dziennikarzy przystąpiło do upowszechniania w społeczeństwie prawdy o historycznej polskości tych ziem, a później informowało systematycznie o postępach w ich zagospodarowywaniu i zachęcało do osiedlenia się na nich. Jednocześnie już od pierwszych miesięcy swego istnienia, Zachodnia Agencja Prasowa przeciwdziałała propagandzie zachodniomemieckiej, o krzywdzie dokonanej w wyniku układu poczdamskiego. Dziennikarze Zachodniej Agencji Prasowej przystąpili do tropienia i publikowania dokumentów niemieckich, krytycznych wobec niemieckich, krytycznych a za- wierających prawdę o polskości tych ziem.

Jest specjalną zasługą redakcji informowanie nie tylko społeczeństwa polskiego o tych faktach, w wielojęzycznych wydawnictwach, głos polskiej opinii publicznej rozeszł się po całym świecie, wyjaśniając nasze racje.

Rozmowy radziecko-algierskie

Na Kremlu rozpoczęły się we wtorek rozmowy między przywódcami radzieckimi a przewodniczącym Rady Rewolucyjnej i Rady Ministrów Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Houari Bumedienem.

POGODA

WARSZAWA (PAP). Śnieg padał PIHM — w dniu 15 bm. pogoda w Polsce będzie kształtowała się pod wpływem wyżu, znajdującego się ponad Niemcami i zachodnią częścią Polski. Na północnych i południowych krębach Polski przewidyuje się zachmurzenie duże i okresami opady śniegu. Miejskami zamiecie. Na pozostałym obszarze zachmurzenie na ogół umiarkowane lub niewielkie. Temperatura minimalna nad ranem od minus 6 st. do minus 15 st. Temperatura maksymalna od minus 3 st. do minus 8 st.



W Baku na południu ZSRR — jeszcze jest ciepło i słonecznie. Drzewa nadal są zielone a panie nie zmieniły szpilek na kozaczki... Na zdjęciu: Baku w grudniu. Fot — CAF

5 lat działalności

(Inf. wł.) Prawie od 5 lat rozwija swoją działalność Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, kieremu przewodniczy poseł Józef Nagórzański. Akcją ewidencyjną i upamiętniania miejsc walk i straceń na terenie województwa dobiega z wolna końca.

W ciągu minionych 5 lat Wojewódzki Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa sfinansował dzięki dotacjom Prezydium WRN prace nad upamiętnieniem 51 miejsc oraz dofinansował budowę 4 pomników. Wiele prac finansowały też jego odpowiedniki w powiatach i ZBoWiD. Pamiętano przy tym nie tylko o szeregach poległych, ale również o wydatkach, które poniesiono, choćby z okresu powstań.

W przyszłym roku przewiduje się zakończenie prac ewidencyjnych i dokumentacji fotograficznej. Pojawia się też nowe glazury, tablice i pomniki. W Warsza-

W rolnictwie — kierunek na postęp techniczny

(Inf. wł.) Na wczorajszym Zgromadzeniu Delegatów Kół Oddziału Stowarzyszenia Rolniczo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa podsumowano działalność zarządu za okres ostatnich 2 lat oraz na- kreślono perspektywy dalszego rozwoju tej organizacji.

Aktualnie SITR zrzesza ponad 630 członków. Wiele miejsca poświęcono pracy Kół Zakładowych i Powiatowych. Działalność Kół Powiatowych pozostała dużo do życzenia.

Przedstawiciele — zwłaszcza terenu — zgłosili wniosek domagający się częstszego wysyłania prelegentów na teren województwa. W minionym okresie 2 lat przy zarządzie okręgu działali 3 sekcje specjalistyczne, oraz punkt konsultacyjny. Zgromadzenie postuluje: zorganizowanie Kół Zakładowych w instytucjach, które ich dotychczas nie miały, utworzenie Sekcji Prelegentów z najlepszych członków, udzielanie pomocy naukowej i technicznej w opracowywaniu pomysłów racjonalizatorskich w rolnictwie, uaktęwnienie Kół Powiatowych, zorganizowanie doświadczenia zawodowego oraz dalszą popularyzację postępu w rolnictwie. (ans)

W Krakowie obradował IV Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Szkół Świeckiej, w którym udział wzięli m. in. kier. Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Z. Rittliński, kier. Wydziału Kultury, Oświaty i Nauki KW dr B. Rędziorek, z-ca przew. RN m. Krakowa dr J. Garlicki.

Delegatów oraz zaproszonych gości powitał przez ZW TSS J. Sromiecki. Zjazd podsumował osiągnięcia Towarzystwa w okre-

Dziś V Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) 15 bm. rozpoczyna się w Warszawie obrady plenarne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone wzo- waniom z danilom w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego.

Wniósł jeszcze czytelnikom relację z trzech głosów krakowskich. Poseł Mieczysław Hebda pochwilił swoje wystąpienie problemem kultury fizycznej. „Obecny zasięg działalności sportowo-rekreacyjnej — mówił — w świecie potrzeb profilaktyki zdrowotnej jest niewystarczający. Stojąc sportowo z przyczynami w poszczególnych województwach od szeregu lat jest niezmienny”.

Zadaniem naszego państwa należy śmielej wychodzić z wychowaniem fizycznym na wieś, ale realizacja zadań jakie mamy do spełnienia w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu wymaga większej niż dotychczas pomocy finansowej. Poseł Stanisław Pocieszny pochwilił swoje wystąpienie problemem gospodarki komunalnej. Po-

przedstawiciele — zwłaszcza terenu — zgłosili wniosek domagający się częstszego wysyłania prelegentów na teren województwa. W minionym okresie 2 lat przy zarządzie okręgu działali 3 sekcje specjalistyczne, oraz punkt konsultacyjny. Zgromadzenie postuluje: zorganizowanie Kół Zakładowych w instytucjach, które ich dotychczas nie miały, utworzenie Sekcji Prelegentów z najlepszych członków, udzielanie pomocy naukowej i technicznej w opracowywaniu pomysłów racjonalizatorskich w rolnictwie, uaktęwnienie Kół Powiatowych, zorganizowanie doświadczenia zawodowego oraz dalszą popularyzację postępu w rolnictwie. (ans)

W serdecznych słowach powitał przybyłych na spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych powiatu: I sekretarza KP PZPR w Tarnowie, tow. E. Michonina, sekretarza tegoż Komitetu L. Zukiewicza, z-cę przewodniczącego Prezydium PRN P. Barana — przewodniczący GRN w Jastrzębiej tow. Jan Broniek.

Jubileusz 40-lecia pracy prof. dr M. Tyrowicza

Miła i doniosła uroczystość przeżyła wczoraj Szkoła Pedagogiczna w Krakowie. Z inicjatywy naukowego Kolegium Historii tej uczelni odbyło się uroczyste posiedzenie poświęcone 40- leciu pracy wykładowej uczelni — historyka i prawniczy prof. dr Mariana Tyrowicza. W uroczystości obok profesury, I sekretarza KU PZPR — dr J. Jarowickiego wzięli liczny udział wychowankowie i pracownicy nauki. Po zgłoszeniu w imieniu Senatu I profesury WSP zabrał głos, składając życzenia, rektor prof. dr W. Daneł, a w imieniu katedry historii prof. dr A. Przybysz. Część naukową zebrała wypełniony referaty adiunkta dr H. Kocójki, przedstawiający ocenę naukowego dorobku Jubilata, oraz st. asyst. mgr K. Augustynka, o drodze pedagogicznej Profesora. W czasie uroczystości zabrał głos Jubilata obiegając m. in. powitując jeszcze raz sztukę przeprowadzenia 40 lat. Spełnienia się tego zamierzenia — życzymy serdecznie. (tzh)

Rzeszowskie zaprasza baców i... owce

(Inf. wł.) Największy rejon hodowlany owiec górskich pow. nowotarski posiada zbyt szczupłe tereny wypasowe. Prawie 200-tysięczna zrasza owiec nie może więc znaleźć dostatecznej ilości paszy na miejscu. Dziesiątki tysięcy wędrują rok rocznie w Bieszczady, gdzie wykorzystano w tym celu opuszczone tereny. Ale baza wypasowa w Rzeszowskim kurczy się z każdym rokiem. Tymczasem warunki górskie zmuszają hodowców do kierowania na letnie wypasy poza granice województwa coraz większej ilości owiec. Podczas gdy w tym roku na te emigrację przewieziono około 50 tys. sztuk, w roku przyszłym wyjechać musi około 75 tys. Tak będzie również w latach następnych.

W tej sytuacji należy zapewnić w Rzeszowskim co najmniej 16 tys. ha dobrych pastwisk, które mogłyby przez całe lato żyć w Rzeszowskim owce. Z inicjatywy Wydziału Rolnego KW PZPR w Krakowie i Komitetu Powiatowego w Nowym Targu wyjechała ostatnio do Rzeszowa delegacja władz wojewódzkich nowotarskich, która wstępnie omawiała zagadnienia z tym związane.

Wyniki przyszłych rozmów wskazują na to, że w dalszym ciągu krakowskie owce będą mogli korzystać z bieszczadzkiej pastwisk. W najbliższym czasie do Rzeszowa wyjadą fachowcy, którzy na roboczo omówią warunki wykorzystywania tych terenów wypasowych oraz należyte ich uprawy.

WYBRAŁISMYS DLA WAS

Znamienny artykuł „Gazette and Daily”

„Przeegralismy wojnę”

Tylko dla... snobów

Na licytacji w Frimley (W. Brytania) mają być sprzedane 4 samochody, które brały udział w wielkim napadzie na pociąg czołowy w Glasgow — Londyn. Zrabowano wówczas dwa i pół miliona funtów szterlingów. Na aukcję mają przybyć przedstawiciele różnych firm z całej Anglii. Dochód uzyskany ze sprzedaży będzie rozdzielony między 11 banków, które poniosły największe straty z powodu tego napadu.

Lekkomyślny ojciec

W Santa Monica w Kalifornii wydarzył się tragiczny wypadek spowodowany przez lekkomyślnego ojca. 5-letnia Elisabeth Marie powziwała do swego ojca, że nie potrafiłby tak jak Wilhelm Tell strzelić z jej głowy manderynki. 34-letni ojciec dotknął w swej ambicji, postanowił odegrać rolę awanturnika bohatera. Strzał się nie udał, dziecko zostało ranione w głowę i przebywa obecnie w szpitalu. Lekkomyślny ojciec stanie przed sądem.

Waży 5 kg

W Czechosłowacji ukazal się w tych dniach nowy atlas historii tego kraju. Atlas składa się z 426 map i wykresów. Waży ponad 5 kg. Atlas opracowała grupa 350 specjalistów z różnych dziedzin.

Meloman...

Policejka amerykańska aresztowała w pobliżu miasta Salinas w Kalifornii 20-letniego bandytę, który uprowadził 4-osobową rodzinę wioząc ją przez blisko 450 kilometrów samochodem. Oświadczył on policjantom, że ukradł samochód, aby zdobyć pieniądze na kupno elektrycznej gitary, zamierzał bowiem wystąpić do zespołu rock and rollu. Bandyta został oskarżony o kradzież samochodu, napad z bronią w ręku oraz kradzież samochodu. Umówiono muzyki nie będzie okolicznością łagodzącą.

Zasłużone uznanie

Międzynarodowa Federacja Lotnicza (FAI) przyznała zakładom „Moravan” w Ostrokołowach dyplom za konstrukcję i produkcję samolotów ćwiczebnych i dla wyższego pilotażu typu „Z-Trener”. Jest to pierwszy dyplom tego rodzaju jaki FAI przyznała w ciągu 58 lat swego istnienia. Czechosłowacja jest poważnym eksporterem samolotów „Trener”. Obecnie latają one w 39 krajach świata.

Przyszła kryzys na...

Policejka włoska podała w poniedziałek do wiadomości, że w 5 latach działalności zlikwidowany został gang przewiezający w samolotach w kradzieżach dzieł sztuki. Odkryto wiele cennych zabytków, których wartość oceniano na pół miliona dolarów. W areszcie znalazło się 11 Włochów, a prawdopodobnie liczba ta powiększy się o kilku handlarzy antykami z Rzymu, Geny, Florencji i Mediolanu. Gang kradł dzieła sztuki z kościołów i domów prywatnych.

WASZYNGTON (PAP)

Poniedziałkowa „Gazette and Daily” w artykule redakcyjnym pt. „Przeegralismy wojnę” pisze m. in.: „Dla obywateli Stanów Zjednoczonych zasadniczą sprawą jeśli chodzi o wojnę w Wietnamie jest to, iż stała się ona wojną USA przeciwko narodowi wietnamskiemu. Oczywiście, jest jeszcze trochę Wietnamczyków, z którymi amerykańskie sily zbrojne współdziałają. Jednakże obecnie o Wietnamczykach są w znaczeniu większym stopniu osobami walecznymi od USA niż Wietnamczykami. A zatem przeegralismy wojnę. Tak jest, przeegralismy. Bez względu na to, jak długo jeszcze potrwa i ile jeszcze zniszczeń wyrządzą przeważające sily amerykańskie”.

Przypuśmy, że nasze wojska lądowe i niechota morską mogą opanować przynajmniej część terytorium Wietnamu. Opanować i utrzymać. A co potem? Co czeka

Plenum KC Komunistycznej Partii Słowacji

PRAGA (PAP)

W poniedziałek odbyło się w Bratysławie plenum KC Komunistycznej Partii Słowacji. Plenum, jak informuje agencja CTK, omówiło i zaprobowało projekt planu rozwoju gospodarczego Słowacji w 1966 r. W dyskusji wskazano na konieczność całkowitego wykorzystania rezerw gospodarki narodowej w Słowacji, w celu dalszego rozwoju czechosłowackiej ekonomiki. Podkreślono przede wszystkim potrzebę zmniejszenia liczby budujących się obiektów i oszczędniejszego wykorzystywania wszystkich środków finansowych i materialnych będących do dyspozycji.

Na plenum rozpatrzone również i zaaprobowano projekt prezydium KC Komunistycznej Partii Słowacji dotyczący niektórych zmian w organach Słowackiej Rady Narodowej w związku z uchwaleniem listopadowego plenum KC KPCZ.

Protest buddystów wietnamskich

HANOI (PAP)

W stosunku do buddyzmu, a także innych religii polityka agresorów amerykańskich zawsze stosowała metody oszustwa, przekupstwa i represji. Wykorzystywano religię w celu urzeczywistnienia swoich grabieżczych planów — oświadczył w poniedziałek w Hanoi w przemówieniu radiowym wiceprzewodniczący Związku Buddystów Wietnamskich, Le Dyn Tham. Poptępił on surowo kolejne przestępstwo żołnierzy amerykańskich i wojsk marionetkowych.

istrów, którzy adolali dla narzucić swe państwo ludności jakiegokolwiek kraju? Historia uszy, że przed czy później przepędzą ten stamtąd”.

„Dyskutowanie nad tym co należy zrobić, jaką stawkę chociaż, mówienie o „rozwiązaniach” USA lub powstrzymaniu komunizmu traci sens, gdy chodzi o Wietnam. Pewnie, że wojna może doprowadzić nawet do konfliktu nuklearnego. Jednakże byłoby to tylko jaskrawym dowodem, iż USA nie potrafiła opanować sytuacji w Wietnamie. Tak jak nie potrafiła tego już obecnie. Braid Johnsona ignoruje historię, ignoruje fakty świadczące, że osuła i jak myśla ludzie w drugiej połowie XX wieku”.

Dziennik kończy artykuł westchnieniem do czasu, aby zmienić politykę wietnamską.

Faszystowska przeszłość dyplomatów NRF

BONN (PAP)

Zachodniemiecki tygodnik „Quitek” zamieścił informację na temat faszystowskiej przeszłości radcy ambasady NRF w Izraelu dr Aleksandra Toeroeka. Przedstawiciel tygodnika otrzymał do wglądu oryginalne dokumenty z bluzą „organizacji ofiar hitlerizmu na czechosłowacji”, m. in. legitymację członkowską węgierskiej partii hitlerowskiej z osobistymi danymi Toeroeka.

Japonia członkiem Rady Bezpieczeństwa

NEWYORK (PAP)

Zgromadzenie Ogólne NZ wybrało w poniedziałek Japonię nieistniałym członkiem Rady Bezpieczeństwa na okres dwuletni. Japonia otrzymała jednak zaledwie 67 głosów na ogólną liczbę 112. Uganda dostała 39 głosów, a Nowa Zelandia 16. Oba te kraje wejdą w skład Rady na okres 1 roku.

W ostatnich tygodniach wiele delegacji afro-azjatyckich krytykowało Japonię za utrzymywanie ożywionych kontaktów handlowych z rasistowską Republiką Południowej Afryki.

Powódź w Anglii



Nasz komentarz

Dyplomacja — dyktatu

JEDNA z największych niesprawiedliwosci dziesięcioleci drugiej połowy XX wieku jest supremacja jednego państwa nad kilkuset innymi, liczącymi łącznie ponad 220 milionów ludności — pisal niedawno na marginesie drugiej nadzwyczajnej konferencji ministrów spraw zagranicznych Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) amerykański dziennik „New York Times”. Niecodzienny akt wyznania amerykańskiego publicyści oddaje się całą jasnością prawdę o dążności Stanów Zjednoczonych do politycznej i ekonomicznej supremacji Waszyngtonu nad republikami południowo-amerykańskimi. Nieobecne są bowiem Stanom Zjednoczonym marzenia o aktywnym realizowaniu dziesięciu lat temu sformułowanej doktryny Monro’o mówiącej: „Ameryka dla Amerykanów”. Chciałoby Waszyngton zachować „prawo życia i śmierci” wobec republik południowo-amerykańskich, chciałoby zabezpieczyć to kolonialne dominium przed wpływami nowych prądów politycznych powodujących budzenie się ambicji narodowych krajów latynoskich.

Wydarzenia ostatnich lat ujawniły jednak Stanom Zjednoczonym prawdę o tym, iż republiki południowo-amerykańskie dążą coraz bardziej do samodzielności politycznej i ekonomicznej. Przykład Meksyku, Chile, a przede wszystkim Kuby, był dla USA sygnałem alarmowym. Nie tyle dziwnego, że Waszyngton musiał, chcąc nie chcąc, przystosować się do zmierzających w kierunku politycznych, opracować nową metodę polityki dyktatu. I właśnie Organizacja Państw Amerykańskich miała być najbardziej skutecznym lekarstwem na wolnościowe tendencje południowo-amerykańskich republik.

Ostatnia konferencja Organizacji Państw Amerykańskich w Rio de Janeiro toczyła się wokół losowania przez USA tezy o konieczności powołania do życia sił międzyamerykańskich. Był czas, kiedy Sta-

ny Zjednoczone bez zenady interwencyjnej zbrojnie w poszczególne republiki latynoskich. Obecnie jednak interwencje tego typu są zbyt jaskrawym aktem agresji. Dlatego też Waszyngton wysunął projekt powołania międzyamerykańskich sił policyjnych, które zabezpieczyłyby uległe Waszyngtonowi reżimy przed rewolucyjnym naporem mas ludowych. Ostrze tych sił miałyby być skierowane przede wszystkim przeciwko socjalistycznej Kuby.

Jakkolwiek dyplomaci amerykańscy i postusni im przedstawiciele niektórych państw południowo-amerykańskich nie skapili projektowi USA miło brzmiących dla ucha przymiotników, spora część uczestników obrad nie ukrywała swej rezerwy, a nawet niechęci. Np. przedstawiciele Meksyku i Chile wyraźnie stwierdzili, iż jest to próba narzucenia bezpośredniego dyktatu krajom będącym i tak już w zależności ekonomicznej od USA. W tej sytuacji Stany Zjednoczone zmuszone zostały do przesunięcia ostatecznej decyzji na następną konferencję OPA, która odbyć się ma w lipcu 1966 r. w Buenos Aires.

Znamienny jest jeszcze jeden fakt ujawniony w czasie konferencji w Rio de Janeiro. Prasa amerykańska nie ukrywa, iż celem Stanów Zjednoczonych jest uchronienie republik południowych od wpływu europejskiego. I to nie tylko krajów socjalistycznych, ale także zachodnich partnerów USA. Wiadomo przecież, że NRF, Francja i Anglia zapropowały niektórym krajom Ameryki Łacińskiej pożyczki i układy gospodarcze na bardziej dogodnych warunkach, aniżeli zwykły to czynić Stany Zjednoczone. A taka polityka Europy zagroza — jak wiadomo — amerykańskiej dyplomacji dyktatu wobec republik południowo-amerykańskich.

Józef KLAJA



Sejm zatwierdził plan i budżet

Sejm zatwierdził plan i budżet

Dokończenie ze str. 1

Wystąpienie tow. Jędrzychowskiego

SZCZEGÓLNO do podnoszonych w debacie postulatów i dezzyderatów poselskich ustosunkował się w swym końcowym wystąpieniu przewodniczący Komisji Planowania tow. Stefan Jędrzychowski. „Wszystkie propozycje i wnioski na temat usprawnienia naszej gospodarki podkreślił tow. Jędrzychowski — zostaną zgodnie z wchodzącą już w praktykę starannie zewidencjonowane i uważnie rozpatrzone. Debata sejmowa przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom metod naszego gospodarowania i do doskonalenia naszych planów”.

W toku prac, nad projektem planu pięcioletniego lub projektami planów na następne okresy dwuletnie jeszcze raz dokonana zostanie analiza celowości i efektywności proponowanych rozwiązań. Szukać będzie możliwości zaspokojenia meo zaakcentowanego w debacie potrzeb przemysłu lekkiego i rolnospożywczego zwłaszcza w zakresie usprawnienia skupu, obrotu i przetworstwa produktów rolnych.

Ustosunkowując się do tej części debaty, która dotyczyła się zmian w systemie planowania i zarządzania tow. Jędrzychowski stwierdził: „konkretna rozmiarowość osiągniętych efektów będą zależały nie tylko od usprawnienia i rozszerzenia szeregu działań i bodźców ekonomicznych ale także od tego jak te bodźce i działania zostaną wykorzystane przez liczne rzesze kierowniczych aktywów naszych przedsiębiorstw i jednostek”.

Ogromną wagę rad przywiązuje do procesów inwestycyjnych. Niezależnie od wprowadzenia nowego systemu finansowania inwestycji, które powinny wiele spraw uzdrowić, zaostrożona wymagania dotyczące przygotowania inwestycji nowo rozpoczętych, rozszerzona rola banku inwestycyjnego oraz ograniczenie flota obiektów dopuszczonych do realizacji, pomimo braku we-
tym, aby na obecnej sesji NATO kładł szczególny nacisk na swe pretensje nuklearne, ponieważ przynajmniej połowa członków NATO (a Francja i Włochami włącznie) jest im przeciwna”.

„Europa nie chce angażować się w awanturę wietnamską, ani w awanturę nuklearną” — pisze publicysta dziennika „La Nation”, Hubert-Rodier.

„Jałowa sesja” ministerialna NATO

W wtorek rano rozpoczęła się w Paryżu sesja Rady NATO, w której uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych, obrony i finansów 15 państw-członków tego bloku. Obrady potrwają mają do 16 bm.

Tematem obrad mają być problemy wojskowe NATO, stosunki Wschód-Zachód, problem wietnamski, problem kontroli nad bronią nuklearną itp. Obserwatorzy polityczni wyrażają jednakże przekonanie, że sesja będzie miała charakter spokojny i „bardziej rytmiczny” niż wszystkie dotychczasowe. Jako przyczynę wymienia się przede wszystkim wybór prezydencji we Francji. Niemniej ważną przydatną jest fakt, że sytuacja polityczna nie jest na tyle dojrzała, by w obecnym momencie można było podjąć się rozwiązania problemów równie ważnych, jak sporny.

Ilustrując te tezy dziennik paryski „Combat” pisze, że „rad NRF nie jest zainteresowany w

ściwym czasie projektu wspólnego. Szczególną wagę w nadchodzącym roku będą miały inwestycje rolnicze.”

W sprawie ordęzia biskupów

Debata budżetowa jak co-rocennie stała się również okazją do poruszenia z sejmowej trybuny problemów naszej polityki międzynarodowej. W tej mierze nie mogło oczywiście pozostać bez echa głośne ordęzie biskupów polskich.

Nawiązując do jego treści, poseł Paweł Dubiel stwierdził: „Trzeba aby biskupi polscy wypowiadając tego rodzaju poglądy zdali sobie z tego sprawę, że reprezentują tylko sami siebie, naród polski bowiem myśli inaczej... Biskupi polscy dokonali nieodpowiedzialnej wyprawy w dziedzinę polityki. Jest chyba najwyższy czas by zechcieli zrozumieć, że interesy narodowe i państwowe Polski są naleyście zabezpieczone przez Sejm i rząd”.

Posel z Wrocławia Bronisław Ostapczuk stwierdził: „Krótko przed wyjazdem arcybiskupa Kominka do Rzymu przeprowadził z nim rozmowę. Mówił mi o swojej pracy związanej z umacnianiem polskości na Ziemiach Zachodnich... Jakżeż inne stanowisko zajęło zostało w tekście ordęzia skierowanego do biskupów niemieckich... Dali biskupi polscy możliwość sformułowania biskupom niemieckim też rewolucyjniejszych dotyczących granic na Odrze i Nysie i trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że od tego stanowiska odina się cały naród. Odcinając się zarówno niewierzący jak i wierzący.

Do sprawy ordęzia ustosunkowali się również posłowie reprezentujący środowisko katolickie. Ubolawny podkreślił poseł Jerzy Zawieyski składając formalne oświadczenie kole posłów Znak, że w liście biskupów polskich znalazła się pewna sformułowania przytko w polszczyźnie odczuć... odpowiedź episkopatu niemieckiego nie może być w Polsce uznana za krok naprzód w kierunku polepszenia stosunków niemiecko-polskich”.

ANDRZEJ WOZIĄK

SPORT SPORT

O Puchar Europy w kosz ykówek kobiet

Czyli Wisła potrafi odrobić straty?

Skończyły się emocje ligowe. Ostatnim akordem tegorocznym w koszykówce będzie dalszysy występ zespołu Polski w koszykówce kobiet Wisły w rewanżowym meczu o Puchar Europy z mistrzem Węgier MTK Budapest.

W Budapeszcie krakowianki przegrały różnicą 11 punktów 79:90. Czy strata ta jest do odrobienia? — Rozmawiamy z trenerem Wisły L. Mięttą.

„W Budapeszcie Węgierki miały świetny „rzut”. Zresztą niedziwnym, wysoki wynik 90:79 świadczy o świetnej dyspozycji strzelalowej. Zagralszysmy słabiej w defensywie, musimy wynaleźć lepszą receptę na dokładniejsze krycie przeciwniczek. Mecz był bardzo bojowy, obie drużyny wykazywały się za pięć osobistych przewinień. Boisko opuściły: Likszo, Wojtał, Górka i Matejko. Ten „upływ krwi” musiał mieć decydujący wpływ na końcowy rezultat. Przewidywałem przegraną w Budapeszcie różnicą 7 punktów. Strata 11 punktów jest jednak do odrobienia. Wierzę, że nasze dziewczęta zagrają dobry mecz, że będą walczyć o „pierwszej piłki”, że... zechcą zakwalifikować się do następnej rundy”.

Ty trener. Czy jego przewidywania są realne? Koszykarki Wisły grają w tym sezonie w „kratke”. Po dobrym meczu — następuje spadek formy. Przy własnej widowni, przy dużej stawce, jaką jest awans do następnej rundy —

Wydawałyby się realne? Koszykarki Wisły grają w tym sezonie w „kratke”. Po dobrym meczu — następuje spadek formy. Przy własnej widowni, przy dużej stawce, jaką jest awans do następnej rundy —

W najbliższym czwartek reprezentacja Polski w koszykówce wyrusza na tournée do USA. Skład naszego zespołu przedstawia się następująco: Likszo, Langiewicz, Malec, Grzywna (Wisła), Wichowski, Pstrokoński, Olejniczak (Legia), Piskun (Polonia Warszawa), Łopata, Frekiewicz (Śląsk Wrocław), Dregler (Wybrzeże Gdańsk), Cegielski (Lech Poznań). Kierownikiem ekipy jest wiceprezes PZKOSz. Jerzy Łysakowski, trenerem Witold Zagórski.

O programie tego tournée, pierwszej wizyty naszej reprezentacji w ojczyźnie koszykówek — USA, rozmawiamy z wiceprezesem PZKOSz. J. ŁYSAKOWSKIM.

W czwartek rano odlatujemy z Warszawy przez Kopenhaagę do Amsterdamu, skąd z kolei w piątek lecimy do Nowego Jorku. Już następnego dnia po przyjeździe, a więc w sobotę gramy z Francją, bowiem koszykarki tego kraju w tym samym czasie przebywają w USA. Mecz ten rozegrany zostanie w największej hali świata Madison Square Garden, gdzie często walczyli bokserzy, w meczu o wielką nagrodę. Następnego dnia 13 dalszych spotkań przeważnie z czołowymi drużynami uniwersyteckimi USA. W ostatnim meczu 21 stycznia w Detroit naszym przeciwnikiem ma być drużyna złożona z koszykarek polskiego pochodzenia. Do kraju odlatujemy 20 stycznia, być może, że w drodze powrotnej rozegramy jeszcze 2-3 mecze w stolicy Islandii. — Jak przedstawia się finansowo warunki tego tournée?

— Jedną z naszych niestety dotychczasowych, Amerykanie opłacają przelot z Amsterdamu i z powrotem, pokrywają koszty utrzymania i przejazdów na terenie USA. — Czy macie jakieś bliższe dane o przeciwnikach naszej reprezentacji? — pytamy z kolei trenera WITOLDA ZAGÓRSKIEGO.

— Kilka dni temu otrzymałem list od trenera Wisły mgr J. Mikulowskiego, który obecnie przebywa w USA. Podał spore szczegóły o drużynach USA. To świetne zespoły, chociaż poszczególne nazwiska nie są nam znane. W każdym zespole jest po kilku zawodników powyżej 2 metrów wzrostu. Będziemy chcieli jak najlepiej zaprezentować polską koszykarkę, nawigując równoległą walkę, uświadomić, że Polacy też potrafią dobrze grać w koszykówkę.

Jakie nastroje panują wśród samych koszykarek? — Rozmawiamy z jednym z czterech „wielosławków”, którzy znaleźli się w reprezentacji — BOGDANEM LIKSZO.

— Dla nas sprawą najważniejszą jest wygranie maksimum korzyści szkoleniowych. Walka w 14 meczach z amerykańskimi „centrami” z pewnością nie będzie łatwa, ale można się wiele nauczyć. W Warszawie mieliśmy 3 treningi, dostaliśmy nowy sprzęt. Przy okazji chciałbym wyjaśnić, że porażka w Toronto nie ma żadnego związku z wyjazdem do USA. Po prostu nikt jeszcze nie wynalazł recepty na same zwycięstwa. Gdy wrócimy z USA postaramy się w II rundzie ekstraklasę zrehabilitować za tę porażkę.

Przed narciarskim biegiem sylwestrowym

W Zakopanem rozpoczęły się przygotowania do pierwszego wielkiej imprezy narciarskiej, tradycyjnie otwierającej nasz sezon w kraju — narciarskiego biegu sylwestrowego o wielką nagrodę Zakopanego, redakcji „Przeglądu Sportowego” i „Żołnierza Wolności”.

Bieg odbędzie się 31 grudnia br. o godzinie 12.00. Organizatorzy postanowili, że jego trasę będzie miała 13 km długości. W imprezie weźmie udział około 100 zawodników ze wszystkich okręgów narciarskich.

Zwycięstwo hokeistów Cracovii w Budapeszcie

Przebywający na Węgrzech hokeiści Cracovii rozegrali spotkanie z rezerwową reprezentacją Węgier. Zwyciężyli Polacy 8:5 (2:3, 3:1, 3:1).

W kilku wierszach

63 zawodników szermierzy walczyli wczoraj w torciele w ogólnopolskim turnieju o mistrzostwo Poznania. Mistrzem został skrudnik (AZS-AWF) z wyciestwa. Na drugiej pozycji uplasował się Parulski (Marymont), a trzecim był Różycki (Legia).

Wśród pań mistrzowską tytuł wywalczyła Cymerman (GKS — Piast Gliwice) przed Fąkulał i Balon obic z GKS Katowice.

Podczas kongresu kalendrzowego międzynarodowej federacji jeździeckiej (FEI) zapadła decyzja, że inauguracyjne zawody w Olsztynie analizy się na liście oficjalnych imprez federacji. Angilicy, którzy startowali w Olsztynie w br., ocenili polską imprezę bardzo wysoko. W związku z tym chcą przyznać do Olsztyna wyrazilo szereg jeździeckich potęg.

Komunikat Totalizatora Sportowego

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 11 grudnia br. stwierdzono: 22 rozv. z 13 trafieniami — wygr. po 4,846 trafieniami — wygr. po 4,846 rozv. z 12 trafieniami — wygr. po 234 zł, 1,255 rozv. z 11 trafieniami — wygr. po 25 zł, 19,624 rozv. z 10 trafieniami — wygr. po 10 trafieniami — wygr. po 5 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 12 grudnia br. stwierdzono: 1 rozv. z 6 trafieniami — wygr. 1.000.000 zł, 2 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. po 811.400 zł, 185 rozv. z 5 traf. zwykły — wygr. po 12.369 zł, 12.422 rozv. z 4 trafieniami — wygr. po 232 zł, 223.804 rozv. z 3 trafieniami — wygr. po 13 zł.

Dlaczego nie wystartował „Gemini-6”?

WASZYNGTON (PAP) Nieudany start „Gemini-6” otrzymał w poniedziałek wieczorem niespodziewaną poinę. Okazało się, że „Titan-2” nie wyrzucił kabiny ze Schirra i Staffordem nawet gdyby fatalna wtyczka nie wypadła z podstawy rakiety.

Technicy kontrolujący rakietę stwierdzili bowiem że zdumieniem, że w przewodzie doprowadzającym utleniacz do jednego z silników pierwszego członu „Titana” tkwił mały ochraniacz z tworzywa sztucznego, pozostawiony najwidoczniej przez któregoś z robotników. Kontrola pracy silników przed startem nie wykazała zakłóceń, ponieważ utleniacz przepływając przewodem pod niepełnym ciśnieniem zepchnął plastikową część na bok. Jednakże w czasie startu gdy utleniacz popłynął z pełnym impetem, ochraniacz zatkał jeden z przewodów.

Dnia 12 grudnia 1965 r., we Frankfurcie nad Menem, zmarł nagle — podczas pełnienia obowiązków służbowych prof. dr JAN SEHN

pełnomocnik ministra sprawiedliwości PRL do spraw śledzenia zbrodniarzy hitlerowskich, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Instytutu Ekspertyz Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości, członek Prezydium Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, wiceprzewodniczący Rady Naukowej Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, doradca Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, odznaczony

Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Ks-lecia PRL. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie na koszt Państwa. W Zmarłym tracimy wybitnego prawnika i oddanego pracownika.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

Byłem na lekcji wychowania obywatelskiego

Przedmiot jest nowy, w tym roku wprowadzono go — jedna godzina tygodniowo — do programu klasy siódmej. W przyszłym roku będzie również rozszerzony na klasy ósme. Wybrałem się na lekcję, aby zobaczyć i posłuchać jak nasz „wyż” wychowywany jest „obywatelsko”. Szczerze mówiąc byłem na trzech lekcjach, w trzech różnych szkołach. Aby mieć możliwość porównań.

Przewodnim motywem mojej „wizytacji” była chęć sprawdzenia czy te lekcje są rzeczywiście szkołą obywatelskiej postawy, czy uczą rozumienia otaczającej nas rzeczywistości, czy aby nie są szkołą dretwnej mowy. Upierzdam z góry, że odpowiedź jednoznacznie nie będzie.

W dwu szkołach trafiłem na identyczny temat: podsumowanie zebranych wiadomości na temat instytucji oświatowych i dzielnic. W obu przypadkach przedmiotem były wykładki z przedziału do domu kultury, po wykładkach z pracownikami bibliotek publicznych. W jednej szkole wstał młody człowiek i odczytał wypracowanie o przedziale kultury w tonacji „Polska Ludowa w trosce o...”. Dostał piątkę. Ja na miejscu nauczycielki na wszelki wypadek zapytałbym owego „piątkowicza”, czy pisał to samo, czy też jest to dziełko pióra jego taty. Za bardzo to pachniało kiepskim referatem, a w każdym razie niewiele miało wspólnego ze skojarzeniami, jakie 14-letni

chłopiec może wynieść z gro-madnej wizyty w przedszkolu. W drugiej szkole dziewczynki relacjonowały swe spostrzeżenia z biblioteki, z rozmów tam przeprowadzonych. (Jako metodę lekcji obrano wywiad z kierowniczką biblioteki). Mówiły więc, że większość książek pożyczają ludzie starsi, emeryci oraz młodzież, studenci i uczniowie. Grupa ludzi zawodowo czynnych w daleko mniejszym stopniu korzysta z usług wypożyczalni publicznych. Oczywiście nie mogło być — na tej podstawie — odpowiedzi na pytanie czy również mniej czyta, czy też czyta więcej książek kupowanych w księgarni.

Albo inne pytanie, podpowiedziane zresztą przez nauczycielkę przed wyprawą do biblioteki: czy rozwój telewizji wpłynął na obniżenie poczytności książek? Nie, i ciekawe — moim zdaniem — uzasadnienie: telewizja stara się dostosować swój program do zainteresowań jak najszerszej grupy widzów, a lekturę możemy sobie dobrać według indywidualnych gustów. (Wychowanie obywatelskie okazało się tu również lekcją użyteczności: dzieci nie skorzystały bowiem z okazji, aby dołączyć do chóru śpiewających na zakończenie programu naszej telewizji).

W tej samej klasie (nazwy szkoły nie wymieniam z tej prostej przyczyny, że nie jestem powołany do stawiania cenzurów szkołom i nauczycielom) w tym roku przedmiotem było również o przedziale kultury. Ale w stylu, który mi bardziej odpowiadał. O zabawie, o tym, że dzieci uczą się żyć w kolektynie, że dobrze się czują i matki mogą spokojnie pracować, że przed szkołą „nieśmiały” ośmiela a zbyt hałaśliwym powściąga cugle”. Nie chciałbym być źle zrozumiany, nie jestem za tym, aby Polskę Ludową pozabawiać jakichkolwiek zasług w oczach jej 14-letnich obywateli. W tym również zasług w dziedzinie przedszkolnej. Dzieci z tej mojej „pozytywnej” szkoły dowiedziały się ile kosztuje utrzymanie dziecka w przedszkolu, ile pokrywają rodzice, a ile klesza państwu. Wymowa cyfr była tak jednoznaczna, a troska państwa ludowego o zapewnienie opieki i wychowanie dzieci kobiet pracujących tak oczywista — że formułowanie zdań na ten temat było już zbędne.

Wniosek zasadniczy: wychowanie obywatelskie to przedmiot, w którym postawa, osobowość nauczyciela odgrywa rolę, nie ma i nie będzie podreżnika. Przedmiotem penetracji jest bowiem najbliższe środowisko. Musielibyśmy więc mieć tyle różnych podreżników, ile jest gromad, miasteczek czy dzielnic w dużych miastach. Po wtóre — tu nie wystarczy „dobrze uczyć”. Można bowiem doskonale zorganizować lekcje, można świetnie zapoznać uczniów ze środowiskiem, z instytucjami życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego, a mimo tego mieć w klasie tłum kandydatów na sobków, karierowiczów, którzy pójdą w życie z dewizą: „jak najmniej dla siebie, jak najwięcej dla siebie”. Tu na wagę złota liczy się umiejętność naradzania na właściwe wnioski, wypływające z poznania cząstki naszej rzeczywistości. Te umiejętności przeciwstawiam logicznemu wdrażaniu do gotowych formuł.

Władze szkolne zalecają godną uwagi metodykę na lekcjach wychowania obywatelskiego. Teplony jest werbalizm. Podstawowe metody to wykładki, rozmowy, spotkania i pogadanki ludzi z najbliższego środowiska: przed-

WŁADYSŁAW BIEROŃ



Wprowadzona w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Włectowskiego w Łodzi 10-minutowa gimnastyka rekreacyjna dla pracowników z hal produkcyjnych przez WKZZ za prowadzenie kultury fizycznej.

Przywileje i rzeczywistość

Minał wkrótce trzy lata od momentu, kiedy olkuska Emaliernia, a konkretnie jeden z jej wydziałów produkcyjnych, mający największy udział w eksporcie, objął udziałem uchwały Rady Ministrów nr 245, przynajmniej określonej grupie przedsiębiorstw specjalnie wobec innych zakładów produkcyjnych przywileje. Nacelowano one były na stworzenie bar-dziej sprzyjających warunków rozwoju produkcji eksportowej, a przede wszystkim możliwości elastycznego dostosowania się do różnych i wciąż zmieniających się upodobań i wymagań odbiorców zagranicznych. W tej właśnie intencji postanowienia uchwały zważył wybrane zakłady, a w olkuskim przypadku wydział, od obowiązujących wskaźników dyrektywnych w zakresie produkcji globalnej i towarowej oraz zatrudnienia. Przekroczenia potrzebami produkcji eksportowej, są uwzględniane przy obliczaniu funduszu zakładowego i premii, a zatem nie mają antyobciążeniowego charakteru.

Nowe możliwości, acz — jak się dalej okaże — nie w pełni wykorzystane, stworzyła uchwała w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego i inwestycji przynajmniej

resonansowi zakładom w obu tych zakresach działania priorytet. Dalsze istotne fragmenty wspomnianych uchwał wiążą się z systemem budżetowym materialnego zainteresowania. Postawiono do dyspozycji kierownictwa specjalny fundusz nagród, wykorzystywany na wyróżnienie pracowników za realizację zadań eksportowych. Kryteriami oceny były przede wszystkim: wkład w uruchomienie nowych wyrobów i współuczestnictwo w modernizacji starych asortymentów. Wykorzystywano również ów fundusz nagród na opłacenie prac nieodzownych dla wdrożenia do produkcji nowych wyrobów. Chodzi tu zwłaszcza o przedsięwzięcia związane z wykonywaniem nowego oprzyrządowania.

Wymieniam, oczywiście, tylko niektóre, najważniejsze elementy przywilejów. Choć nie wszystkie z nich sprawdziły się w praktyce, to jednak intencje uchwały zostały w sumie urzeczywistnione. Otóż wartość produkcji eksportowej, liczonej wg cen zbytu, wzrosła w olkuskiej Emalierni z 44 mln zł, osiągniętych w roku 1962 tj. w okresie przed eksperymentem, do 73,5 mln, którą wartość zamierza się uzyskać w roku bieżącym. Najwydatniejszy w tej dziedzinie wzrost obserwuje się właśnie w ostatnich dwóch latach, kiedy zasady przywilejów, określonych uchwałą, zostały już w pełni wdrożone. Jeśli bowiem w pierwszym roku eksperymentu — 1963 — wartość produkcji eksportowej wynosiła niespełna 60 mln zł, to w ubiegłym sięgnęła już poziomu 67 mln.

Patrząc na ten rozwój z innej strony, podkreślić trzeba rosnący udział wyrobów przeznaczonych na eksport w globalnej produkcji Emalierni, rozwijającej wszak swą działalność również z myślą o rynku krajowym. Otóż przed objęciem zakładu uchwałą 245 na rynku zagranicznym wędrowało 11,5 proc. całej produkcji i, zaś obecnie sprzedaje się na eksport już 16,1 proc.

Te liczby nie mówią jeszcze wszystkiego. Niemniej istotny jest fakt wydatnego rozwinienia produkcji bardziej pracochłonnej, co przed działaniem uchwały, z racji skreślenia wskaźnikiem zatrudnienia, było na taką skalę niemożliwe. Dzięki eksportowe zadania asortymentowe są w Emalierni w 100 proc. realizowane i najwymyślniejsze nawet żądania odbiorców w zakresie dekoracji naczyń były uwzględniane. A wiedzieć trzeba, że kupcy z blisko 50 krajów rzadko kiedy składają w Olkuszu zamówienia wyrażane w tonach. Zróżnicowanie eksportowanych wyrobów pod względem typowymiarów, kolorów i rodzajów dekoracji, osiąga w Olkuszu setki pozycji. Na domiar rzadko kiedy zagraniczni kontrahenci konkretyzują zamówienia z wyprzedzeniem; z reguły żądają krótkoterminowych dostaw.

Bilans realizacji uchwały 245 w Olkuszu jest bez wątpienia pozytywny, ale osiągnięte efekty na pewno mogłyby być większe. Na papierze pozostały jednak te przywileje, które odnosiły się do priorytetu w zakresie materiałowego i zaopatrzenia materiałowego. W pierwszym dziedzinie, zakład, wykorzystując uprawnienia, zdołał podjąć tylko budowę magazynu dla półfabrykatów, z czym wiąże się w Olkuszu duże nadzieje na dalsze skrócenie terminów realizacji zamówień. Natomiast określona uchwałą 245 zasada traktowania inwestycji zakładów wydziałowych na równi z inwestycjami centralnymi, nie znalazła żadnego potwierdzenia przy rozdziale robót budowlano-montażowych.

Nie przerodziła się również w konkret zawarta w uchwale obietnica priorytetu w dostawach materiałowych. Z podstawowym surowcem do wyrobu naczyń emaliowanych — blachami — trudnościami jak były tak i są. W tym przypadku problem ma jednak inny jeszcze aspekt. Wydaje się, że istnieje konieczność ponownej wnikliwej analizy ekonomicznej eksportu blach. Są one — powołam się w tym miejscu na rachunek sporządzony w Zjednoczeniu Przemysłu Wyrobów Metalowych — o wiele mniej opłacalne, niż wytworzone z nich naczyń. Nie nawołuję oczywiście do zupełnego skreślenia blach z eksportowej listy na rzecz emalii. Nie stanowić ona przecież najważniejszej pozycji w naszym wywozie, sądzę jednak, że pewne korekty w bilansach przyniosłyby niewątpliwą korzyść.

Niezlikwidowane kłopoty materiałowe, trudności z realizacją inwestycji — problemy skądinąd na pewno do przezwyciężenia — nie mogą jednak dezawuować pozytywnego w całości — patrząc generalnie — wydźwięku uchwały 245. Pomysłana jako instrument aktywizacji eksportu spełniła swoją rolę. Potwierdza zresztą tę opinię propozycja, wysunięta ostatnio w Oświęcimiu, o objęciu działaniem uchwały także dwóch wydziałów tutejszego kombinatu chemicznego. Chodzi o zakład acetyleno pochodnych, gdzie niemal połowa całej produkcji przeznaczona jest na eksport, i o zakład żywic winylowych. (AW)

KRONIKA PARTYJNA

Rekomendacja i co dalej?
„Siaba praca towarzyszy rekomendujących w wielu wypadkach ogranicza się do wydania opinii polecających. Członkowie partii rekomendując kandydatów, biorą na siebie wobec partii odpowiedzialność nie tylko za ich aktualną ocenę moralną i polityczną. Rekomendujący winni być odpowiedzialni za przygotowanie kandydatów na członków partii” — czytamy w liście egzekutywy KD Kleparz w Krakowie z wszystkich organizacji partyjnych dzielnicy.

Prenumerata wydawnictw propagandowych
Komitety zakładowe, podstawowe organizacje i dyrekcje przedsiębiorstw oraz instytucji informujemy, że do 15 stycznia 1966 roku można dokonywać za pośrednictwem komitetów miejskich, dzielnicowych lub powiatowych — wpiąt na materiały propagandowo-informacyjne. Są to plakaty, fotografie i plansze obrazujące problemy gospodarcze i polityczne naszego regionu. W tym roku głównym celem wydawnictw m. in. będzie ukazanie głównych założeń planu 5-letniego.

Ankiety do chorych
Komisja partyjna analizująca prace Szpitala Powiatowego w Myślenicach rozesała 250 ankiet do byłych pacjentów tego szpitala z prośbą o nadesłanie swoich uwag o pobycie w zakładzie leczniczym.
Ankieta zyskuje sobie coraz większe zastosowanie w przygotowaniu materiałów partyjnych. Warto jednak przypomnieć słynną dyskusję o ankietowaniu na lamach „Polityki”. Z wypowiedzi socjologów w tej dyskusji wynikało, że amatorska ankieta przygotowana bez znajomości techniki badań socjologicznych nie jest obiektywnym źródłem informacji o rzeczywistości. (am)

Zastanawiając się nad formami wzbogacenia, a zarazem atrakcyjnością programu telewizyjnego — na ile wprowadzonych ostatnio innowacji — doszedłem do wniosku, że często pomysłowość naszych programistów ogranicza się do tzw. gry pozorów. Niby na oko mogłoby się wydawać, że otrzymujemy wciąż nowe cykle, rubryczki, okienka i w ogóle coraz to inne typy audycji — ale po chwili, gdy mają czar zaszkoczenia nazwami — sportstrzegamy, że nas mniej lub więcej zresztą nabrano na stary kawał. W nowych ramkach tkwią przecież skądś już znane obrzy, czy treści. Komentarz tygodnia, dawniej przydzielony do Dziennika TV, tym razem objawia się w charakterze „Monitora”, a dodatkowo jeszcze przypomina zarzucone kształty „Peryskopu”. Cate szczęście, że nie zmienili się komentatorzy. Albowiem nie w nomenklaturze kryje się atrakcyjność pseudozmienionej pozycji. Malczukowski z Jaszuńskim nadal uprawiają dobry styl pogawędkę polityczną.

Natomiasz w miejsce dziennikowych wiadomości, jako części informacyjnej DTW — pojawił się wywiad wyodrębniony, co powiększa ilość tytułów programu, ale nie zmienia faktu — że wiadomości z naszego Teleekranu trącą stępem. Niekiedy zaś osoby udzielające tych wywiadów — zgola nie mają nic do powiedzenia. Zeby uniknąć głośliwości, wystarczy przycisnąć rozmowę z ub. tygodnia, przeprowadzoną z prezesem Centr. Spółdz. Ogrodniczych na temat tegorocznego nieurodzaju owoców. Otóż dowiedzieliśmy się tego rodzaju rewelacji, że owoce „raz obradzą, a raz nie...”. Później mówca wyraził żal, iż dąłoby się jeszcze dużo więcej powie-



dzie o tych sprawach, gdyby czas audycji nie nagił. Po czym przez dotknięcie urządzi, że problem jest znacznie szerszy, aniżeli kilkuminutowe ramy wywiadu. No, myślę — że można by szerzej ująć przyczyny nieurodzaju, aniżeli wymuszanie, iż w jednym roku jest urodzaj, zaś w drugim nie ma urodzaju...

O negatyw nową pozycję programową zaprezentowała Warszawa. Był to „Afisz kinowy”. Jest to jednak wierna kopia co miesiąc powtarzane cyklu z Krakowa, który prowadzi red. W. Cybulski. Dlaczego centrala TV przejęła na siebie „Afisz kinowy”? Mogłoby się wydawać, że stolica ma lepszy dostęp do filmów, które ukażą się na ekranach kin w danym miesiącu. Gdzież tam! W obu przypadkach ilustracja urwikami filmową była niemal jednakowa. Czyli — po prostu, zamiast dopomagać w rozwoju form już wypraktykowanych, tyle że z ówrodka powtarzawaliśmy — bez znanego centralizuje się rubrykę programową z całym dobrodziejstwem inwentarza, nawet nie próbując zmienić nazwy oraz sposobu informacji. Tuz piknie — jak mówią górale.

Albo — inny przykład braku inwencji z „terenu dziedzięcego”. Nieoceniony Jacek i Agatka, to para młodych bohaterów „Dobrej nocy”, rzeczywistość pełna pomysłowości w szukaniu kontaktów z najmłodszym odbiorcą. Nie można tego powiedzieć o przygodach gąski — Białki, choć w stylu wykonawczym usługuje ona naśladować wysiłki pań Chotomskiej i Raciborskiej. Ba, lecz bez wdzięku...

Narazie jeszcze Starst Panowie Dwaj — nie zostali podporządkowani prawom przemian i naśladownictwa. Ale, bo też rzadko dają oni swoje premiery, „Ostatni nau-” zbliżyli się nieco do przeciętnej odbiorcy — operując mniej abstrakcyjnym humorem. Próba trochę innego ujęcia kabaretnego zaskubuje na uwagę. Kilka dowcipów, zwłaszcza „babeł” Kwiatkowski i parę Czechowicz — Michnikowski, było dobrej marki. Ciekawe, kiedy powstanie kabaret Młodzieży Panów? Tak, jak z niepokojem należy oczekiwać, kto następnym — po dr. W. Złanie, pocznie z innego ośrodka TV gawędzić i rysować np. na temat historii Polski w obrazach?...

JERZY BOBER



Lotnicze Pogotowie Ratunkowe ma już 10 lat. Codziennie — na hasło „Ratunek” — startują z krakowskiego lotniska fruwające sanitarki. Wiozą krew, walczą o życie, nieraz w trudnych warunkach atmosferycznych wzbijają się w powietrze — by pomoc nadeszła na czas.

Pierwszy lot, 15 grudnia 1955 roku, wykonał najstarszy stażem w Krakowskim Pogotowiu Lotniczym pilot ZBIGNIEW LUKASIK. Potem były setki i tysiące lotów do odległych miast i miasteczek ziem krakowskiej i całego kraju. Rok 1956 — 444 loty, 494 godziny w powietrzu, 210 transportów chorych. Rok następny — 655 godzin w powietrzu. Miliony „wylatanych” kilometrów, setki uratowanych ludzi. Polepszał się sprzęt. Przed dziesięciu laty jeden „przedpotopowy” dwupłatowiec, dziś lata nowoczesne super-aero, samoloty są wyposażone w łączność radiowo-nawigacyjną. Na sanitarnym helikopterze latają świetni piloci AUGUSTYNIAK i RAWICZ. Obok pilotów i ofiarnych pracowników służby zdrowia trzeba wspomnieć o personelu technicznym, który przyczynia się troską o maszyny — do błyskawicznego działania przy ratowaniu oczekujących na pomoc ludzi.

Skrzydlate Pogotowie

Nie doczekał jubileuszu jeden z najwspanialszych pilotów polskiego lotnictwa sanitarnego LUDWIK LECH, który podczas swego ostatniego dramatycznego lotu przed śmiercią (7 grudnia 1964 roku) nie podał się własnej śmierci. Nie powalił go atak serca, ani oślepienie. Doprowadził swoją maszynę na lotnisko — i dopiero tu oddał życie. Choćby odszedł, pamięć po nim pozostała.

Do krakowskiej stacji lotnictwa sanitarnego przychodzą podziękowania z całej Polski. „Za uratowanie życia mojemu dziecku przez lotników i lekarzy wyrażam najgłębsze podziękowanie”. „Za troskliwą opiekę i oddanie w czasie lotu, nie mam słów uznania”.

Ratują życie chorym, niemowlętom, wcześniakom, które natychmiast trzeba umieścić w inkubatorze. Startują na kolcach, a gdy śnieg zasypie lotowiska w odległych powiatkach — samolotem z szerokoimi płozami nart. Tam, gdzie nie można dotrzeć żadnym pojazdem w odległych górskich miejscowościach, ładuje „wiatrak”. Chodzi bowiem o to, by pomoc zawsze nadeszła na czas.

Tekst i fot. JACEK ŻUKOWSKI

Pod zmienionym kryptonimem

KAZDA o nich rozmowa kończy się pytaniem: czy przyjadą do nas w przyszłym roku?

To nie były kuriozalne słowa. Towarzysz ze Spisza raz jeszcze potwierdził dość powszechną opinię o tym, że harcerze, obozujący latem w pow. Nowy Targ, uczestnicy akcji „Spisz i Orawa” pozostawili po sobie dobre wrażenie. Było ich tu w okresie 2 miesięcy blisko 6000. Z wszystkich niemal hufców krakowskich, a także z Gdańska, Warszawy, Kraśnika, Wietunia, Radomia i Elbląga. Przybyli nie tylko na wypoczynek i po wrażeniach, niezobowiązanie z pobytami w obozie. Bardzo poważnie — na miarę swych dziewięcioletnich i chłopięcych możliwości — traktowali swoje obowiązki Harcerskie Gromadzkie Rady Narodowe i ich komisyje — kultury i oświaty, spraw dziecka, zdrowia, sportu i turystyki, które stały się tradycją akcji „Spisz”, a w bieżącym roku „przyjeły” także na Orawie i Podtargu. Harcerze pomagali miejscowej ludności przy sianokosach, pomagali w naprawie dróg, pracowali w szkółkach leśnych. Oni zajmowali się miejscową dzieciarnią, chętnie garnąc się do harcerskich „zielenich przedszkoli”, organizowali zastępy Lata Wiekich Drużyn. Starsze dzieci i młodzież mile wspominają wspólne imprezy rozrywkowe i sportowe, a dla wszystkich — młodych i starych — prawdziwą atrakcją stanowiły pełne wrażeń, niekłamane obozowe ogniska z programem artystycznym i rozrywkowym. Albo jak nie wspomnieć bodaj o lipowym III Harcerskim Rajdzie po Spiszu, Orawie, Gorcach, Pieninach i Podtargu, o I Harcerskim Olimpiadzie, której finał — poprzedzony eliminacjami w obozach — rozegrany został 22 lipca w Nowym Targu, czy o tradycyjnym już Spiskim Święcie Płonów, którego miejscem był tym razem Frydman i o Wielkim Festynie Ludowym w Jablonie, zorganizowanym przez obozowiczów w sierpniu na Orawie.

MIMO kapryśnej pogody, mimo pewnych kłopotów natury organizacyjnej, wynikających najczęściej z małego doświadczenia młodych instruktorów, mimo iż tym razem sztab składał się z bardzo nielicznego grona — głównie instruktorów hufca nowotarskiego — tegoroczne harcerskie lato w Nowotarskim (czytaj: akcji „Spisz i Orawa 1965”) należało do udanych. Tak też oceniła je Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Targu, rozpatrując przebieg akcji nie tylko pod kątem jej znaczenia wychowawczego.

Dziewięć i chłopcy w szarych i zielonych mundurkach mają swój udział w aktywności, w ożywieniu życia społecznego poszczególnej wsi i gromady, ich pobyt nie pozostał bez wpływu na zainteresowanie potrzebami dzieci i młodzieży, na „rozruszanie” miejscowych organizacji — drużyn harcerskich, kół ZMW, zespołów LZS. Coroczny „najazd” harcerskiej braci, jaki przeżywa od kilku lat Nowotarskie, przyczynił się także do spopularyzowania mniej znanych rejon-

ów powiatu wśród letników i turystów. Wystarczałoby dodać, iż w bieżącym roku tych ostatnich notowano na Orawie trzykrotnie więcej niż dotychczas.

POCZYNANIM młodzieży spod znaku ZHP towarzyszy niezmiennie żywciołość i zainteresowanie władz powiatu. Nie znaczy to, iż dano się uniknąć niedociągnięć. Nie mówię o sprawach do załatwienia na wewnętrzny, harcerski „podwórku” (np. położenie kresu pewnej niesubordynacji w traktowaniu programu całej akcji przez kierowniczą kadrę pewnych grupowań i obozów), warto zwrócić uwagę na kilka innych.

Tegoroczne doświadczenia potwierdziły konieczność dokonania inwentaryzacji tzw. pól namiotowych. Pozwoli to na uniknięcie kłopotów, spowodowanych nieodpowiednim doborem terenów pod obozowiska. Przeciwdziałania wymagają „niezdrowe” tendencje do udziałania w harcerzy przyswojeniu skóry i żądania wygórowanych sum za udostępnienie pod obozy miejsca. Odpowiedzialnym za sprawę zaopatrzenia wypada żyćcy większość troski o zaspokajanie młodzieńczych apetytów (np. w bieżącym roku poważnie dał się we znaki niedostatek podstawowych warzyw). Przy dobrych chęciach można także znacznie ułatwić pracę kierownikom i zastępom służbowym; transport wiktualii do obozu nie musi się przecież odbywać na plecach — w najlepszym przypadku przy użyciu czterokołowego wózka — skoro do wszystkich miejscowości docierają samochody, zaopatrujące w towar placówki GS.

Ważnym o nowo momenty. Przewiduje się organizowanie stanic Nieobozowej Akcji Letniej oraz stanic — prowadzonych również przez harcerzy — dla młodych uczestników obozów wędrownych. Inne projekty dotyczą grupowania w specjalnych obozach młodzieży o zainteresowaniach i umiejętnościach artystycznych oraz młodzieży tzw. trudnej. Na uwagę zasługują i sugestie i sekretarza KP PZPR w Nowym Targu, A. Potoczka, wyrażone w wspomnianym posiedzeniu Egzekutywy. Mianowicie — czynny społecznie harcerzy powinny uwzględniać przede wszystkim potrzeby rówieśników — np. miejsca zabawy czy boks sportowe powinny być w wspólnym dziele obozowiczów i miejscowej młodzieży. Natomiast program harcerskiego rajdu — który stał się już „złazym” punktem akcji — warto wzbogacić o wspólne przedsięwzięcie. Gdyby kilkuset rajdowców przeprowadziło określoną ilość godzin — powiedzmy: przy budowie drogi i rezultaty wspólnego wysiłku byłyby bardziej widoczne, a specjalna tablica, informująca o tym, że dany odcinek wykonał harcerze stanowiliby namacalny dowód ich trudu.

Wreszcie sprawa nazwy. Ambitna, programowa akcja Chorągwi Krakowskiej ZHP dawno już wykraczała niejako poza granice Spisza, rozprzestrzeniała się na cały powiat. Prosił się więc o zmianę dotychczasowego kryptonimu na... „Podhale”. (zg)

Z sesji dzielnicowych rad

Budżety 1966 — budżetami dalszego rozwoju dzielnic

Na wczorajszej sesji budżetowej DRN Podgórze dyskutowano przede wszystkim o sprawach gospodarki komunalno-mieszkaniczej, szkolnictwa i ochrony zdrowia.

Budżet Podgórze wynosi 90,294 tys. zł — po wyliczeniu dotacji na DZBM — jest większy o 7,5 mln zł od zeszłorocznego. Wydatki na gospodarkę komunalną i mieszkaniową wyniosą ponad 25 mln zł.

Zwiększenie kredytów na ochronę zdrowia dotyczy przede wszystkim leczenia otwartego, przykłądowego, żłobków i domu małego dziecka.

Niestety na wiele koniecznych wydatków nie ma w budżecie pokrycia. Zainteresowane komisje zwróciły uwagę, że brak kredytów na remonty wielu nowych dróg, na konserwację nie tylko starych, lecz także nowych szkół.

Radni DRN Podgórze mają jednak nadzieję, że w przyszłym roku na najbardziej pilne potrzeby urzyskają odpowiednią dotację z RM m. Krakowa. (Eo)

nasze



MIASTO

Dni Przeciwwgruźlicze w pow. krakowskim

Z okazji Dni Przeciwwgruźliczych w pow. krakowskim nasłono akcję wyśledzającą i profilaktyczną na całym terenie. Szczególnie duży inwencji w tym kierunku wykażą pracownicy Powiatowej Stacji San.-Epidemiologicznej, którzy zorganizowali szereg spotkań środowiskowych.

Uprzejmość i... peronówka

Scenka rozegrała się na Dworcu Głównym PKP. Po prostu chodziło o peronówkę. Peronówka była koniecznością, na którą nie miał wstępu do automatu. Pani z kiosku „Ruch” w pobliżu automatu odnowiła rozmielenia 5 zł. Czyżby nie miała drobnych? Miała, ale odmówiła. Za karę. Bo pęta nie chciała kupić „Dziennika”. Tymczasem się, że już kupił, że dwa nie są mu potrzebne...

Grudzień 15 Środa Celiny GDZIE KIEDY?

TEATRY IM. SŁOWACKIEGO: Krakowiancy i gorale (zamkn.) 17.30, STARY. Wesele — 18, KAMERALNY: Kto się bol Virginii Woolf — 19.15, ROZMAITOCI: Robin Hood — 19.30, FARMACYZNY: Polowanie Bogusławskiego — 19.30, MUZYCZNY: Baron cygański — 19.15, GROTESK: Bajka o dobrym smoku — 19.30.

KINA W NOWEJ HUCIE -SWIT: W kraju Komanczów (USA, 16 lat) — 15.45, 16.30, 20.30. SWIT mała sala: „Co się zdarzyło Baby Jane (USA, 13 lat) — 14.30, 17.30, 20.30. ŚWIATOWID: Syn kapitana Blooda (fr.-wł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID mała sala: System (ang., 18 lat) — 15, 17, 19.15. BALLADYNA: Ziemia aniołów (weg., 14 lat) — 18. KOLOROWE: Rece nad miastem (włoski, 16 lat) — 18. SPINKS: Naganiacz (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

PLASZÓW — Kolejarzy! Jest taki chłopak (radz., 12 lat) — 18. Energetyki: nieczynne. SWSOWIZICE — SWSOWIZICE: kat Harry i kamerdyner (duński, 12 lat) — 18. PROKOCIM — ZZK: Nasz kochany potwór (ang., 7 lat) — 18. WIELICZKA — Górnik: nieczynne. SKAWINA — Junak: Trzy plus dwa. Hutnik: Małpia kuracja.

DWUŻURY CHIRURGICZNY: Dzierżyńskiego. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 35. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23. NEUROLOGICZNY: Prądnicka 35. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2.

APTEKI Mogiła 16, Grodzka 17, Boh. Stalagradu 77, Kępczowska 18, 19.15, WISŁA: Latający profesor (USA, 9 lat) — 16. Głaska skóra



Andrzej Augustyniak marszałkiem Sejmiku!

Wczoraj obradował Sejmik Federacji Samorządów Uczniowskich szkół średnich Krakowa. Posiedzenie miało charakter — chciałoby się powiedzieć — konstytucyjno-organizacyjny.

Około 100 przedstawicieli krakowskich szkół (licząc ogólnokształcących, zasadniczych i średnich szkół zawodowych) przybyło do siedziby Federacji, która kierować będzie bieżącą pracą.

Stwierdziliśmy na miejscu, że młodzież z dużym wdziękiem obraduje w bardzo podniosłych formach organizacyjnych, nawiązujących do form pracy Sejmiku! (wb)

aktualności krakowskie

Brityjskie nowości wydawnicze...

„...z historii nauki i techniki, wydana pod tym tytułem została otwarta w Bibliotece Jagiellońskiej, przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN. Wystawa ma charakter obywatelski, była już ekspozycja w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Lublinie i Wrocławiu. W Krakowie będzie czynna do 21 bm.

Dwie premiery w Starym Teatrze

W piątek 17 bm. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej wystawił dwie nowe premiery. Na scenie Teatru Starego będzie grana „PASTORAŁKA” Leona Schillera, w reżyserii Andrzeja Witkowskiego, scenografią K. Mikulskiego, z muzyką A. Walacińskiego.

Dziękują aktorom i Teatrowi

Kierownictwo Państwowego Domu Specjalnego przy ul. Helców składa za naszym pośrednictwem podziękowanie Dyrekcji Teatru

Z ukosa

Bronowice czy śląskie Szopienice?

Mieszkam w Bronowicach na Osiedlu Rydla. Wszyscy znajomi zadręczają mi, że mieszkam w ładnej i zdrowej dzielnicy Krakowa. Ale sprawa przedstawia się trochę inaczej. Duże bloki mieszkalne, miejsca wolnego niewiele. Ale w porze letniej da się wytrzymać...

Na zielonym rynku

We wczorajszej informacji podane zostały wyniki cen skupu owoców i warzyw. Powinno być: jabłka — 14, 12, 9, 8 i 5 zł, buraki — 1,70 i 1,20, cebula koniackowa — 3,50 i 1,50 zł, młok kontraktowana — 3 i 1,50 zł, kapusta biała — 1 i 0,60 zł, czerwona włoska — 2,20 i 1,50 zł, marchew — 1,10 zł, pietruszka — 3,50 i 2,40 zł, pory — 4,50 zł, sery — 4, 2,40 zł.

RADIO

PROGRAM I 5.00 Wiad. 5.05 Muz. 5.50 Gimn. 6.00 Dziennik. 6.10 Rozmait. Roln. 6.30 Muz. 6.55 Kalendarz. 7.00 Dziennik. 7.15 Piosenka dnia. 7.20 Muz. 7.45 „Błękitna sztafeta”. 8.00 Wiad. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Utwory na gitarze. 8.45 Koncert rozrywk. 9.20 „Rewia piosenek”. 10.00 „Córka” — opow. 10.20 Koncert symf. 11.00 Mówi Technik. 11.30 „Wieść tańczy i śpiewa”. 11.30 Muz. 11.49: „Rodzice a dziecko”. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Rolniczy kwadrans”. 12.40 Radio-reklama. 13.00 Mel. film. 13.20 „W różnych rytmach”. 13.40 Utwory Gershwina. 14.00 Radio kultura. 14.15 Kur. 15.00 Wiad. 15.05 „Nasze spotkanie”. 15.25 Gra Zespół Klarneistów. 15.40 Piosenki radiotele. 16.00 Radio-reklama. 16.10 Młodzież. 16.15 „Rytm” w przystroju. 17.05 Koncert solistów. 17.30 Aud. dla szkół średn.: „Na wirażu”. 18.00 Wiad. 18.05 Uniw. Rad. 18.20 Koncert dnia. 19.05 Radio-reklama. 19.15 „Ze wsł i o wsł”. 19.30 Tańce ludowe. 19.40 Dziennik. 20.25 Wiad. sport. 20.35 Wizerunki — fragmenty prozy J. Kolano. 21.05 Chopin: III Sonata fort. h-moll. 21.20 Dawna muz. pol. 21.45

TELEWIZJA

Godz. 9.55 Prog. dla szkół: dia kl. VII „W trosce o zdrowie”. 10.25-10.55 Przerwa, 10.55 Prog. dla szk.: Fizyka dla kl. VII pt. „Bezwidność ciała”. 11.25 „Ostatnie zeznanie” — film z s. „Dr. Kildare”. 12.15-12.25 Przerwa. 16.25 „Rozmaitości Krakowskie”. 16.45 PKF 16.55 Wiad. 17.00 „Miało z okienka”. 17.15 „Szymon i Kubuś” — dia ml. widzów. 17.25 Bajeczka o doktorze — film czes. 17.55 Tygodnik Wiejski — pr. rozrywkowa. 18.50 Wszelchnia TV: „Biblioteka snów”: „Czego nie wiedzą uczni”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (z Kr.). 20.15 Lekcja rocznic smierci A. Maławskiego. 18.35 Radio reklama. 18.45 „Rok dobrych nadziei”. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Groźniejsza od wroga” — słuch. 20.20

Nieruchomości DOM dwurodzinny — do sprzedania. Mieszowa 436 k. Trzebnia. Ząbry KROLKOWSKA Stefania, zam. Zwiwiec, Kocuszki 36, zgubiła tabor nr 06074 seria I na Enkyclopedię Powszechną. SZOSTKOWI Janowi — Ząbrowe 141, pow. Olkusz, stracono legitymację szkolną nr 89, wydaną przez Zas. Szkołę Zawodową w Olkuziu. MAMCARCZYK Helena, zam. Łękawica 259, zgubiła legitymację szkolną nr 89, wydaną przez Zas. Szkołę Zawodową w Olkuziu. ZGUBIONO pieczątkę o treści: „Spółka wodna dla uregulowania stosunków wodnych i konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych w Skrzyszowie, poczta Skrzyszów, pow. Tarnów”. DUPAK Eleonora zgubiła kwit na 3 tony węgla, wydany l. II, 65 przez ZGH Bolesław.

KOMUNIKATY Zarząd PZGS „Samopomoc Chłopska” w Olkuziu uwiadomiła pieczątkę podługą o treści: „PZGS Sam. Chłopska w Olkuziu sprzedaje drobnodetalczną”.

PRZETARGI Gmina spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zyczu, ul. Węgłowa 3 — OGŁASZA PRZETARG na dostawę 330 m² łoża naturalnego dla potrzeb masar. — Termin składania ofert do 28 XII 1965 r. Informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

DASZKI OCHRONNE (wiaty), z konstrukcji stalowych, o wymiarach 2,80x6 m — WYKONUJE DLA KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ — Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza Kółek Rolniczych — w Tarnawie Dolnej, pow. Sucha Beskidzka

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 22 — OGŁASZA PRZETARG NIEORGANICZNY na wykonanie remontu kapitalnego instalacji światła, sily, robót kablowych i podstacji, w Zakładzie Produkcji Pomocniczej w Krakowie przy ul. Zagłębickiej 48. Remont kapitalny musi być wykonany przy pełnym ruchu Zakładu. — Podkłady ofertowe są do odebrania w Dziale Inwestycji, gdzie również jest do wglądu dokumentacja techniczna od godziny 8 do 10. — Oferty należy składać do dnia 22 grudnia 1965 r. w Dziale Inwestycji. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Mikolowski Zakłady Papiernicze — ogłaszają, że w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedają samochód dostawczy Pick-up, o ładowności 0,5 tony. — Cena wywoławcza wynosi 13.000 zł. Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w Zakładzie Tekstury w Wadowlech przy ul. F. Dzierżyńskiego, o godzinie 10. — Samochód można oglądać w dni robocze od godziny 8 do 14. — Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu, najpóźniej w dniu przetargu, do godziny 8. Przetarg zostanie przeprowadzony w oparciu o zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 1 VIII 1960 r. (M. P. nr 66, poz. 315). Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Krakowie zawiadamia, że na SPĘDACH KONI RZEŹNICH w: NOWYM TARGU — 15 grudnia NOWYM SĄCZU — 16 grudnia BRZESKU — 12 grudnia GDOWIE — 18 grudnia WADOWICACH — 18 grudnia BAZA PISARY — 18 grudnia zakupować będzie dodatkowo konie robocze w typie szlachetnym (Extra) — w wieku od 8 do 15 lat, o wadze minimum 500 kg.

Spółdzielnia Mieszaniowa w Krakowie — przyjmie od dnia 1 stycznia 1966 r. KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCIJ. — Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne z uprawniającymi budowlanymi, co najmniej 3-letnia praktyka na stanowisku Kierowniczym w Dziale Inwestycji. — Wynagrodzenie do omówienia plus premia zgodnie z regulaminem przemiołowania. Oferty „Prasa” Kraków, Wiślna 2 — dia nr K-1107a.

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa Kraków, ul. Głowackiego nr 16 — zatrudni KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, STALSZCZEGO EKONOMISTY — wymagane wykształcenie wyższe wydziałowe i jedno ekonomiczne, KIEROWNICZEGO SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTEROW SAMOCHODOWYCH, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEKwalifikowanych do pracy w transporcie, do załadunku i rozładunku wagonów. — Osobiste zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Dział Kadry i Zatrudnienia. K-11087

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa Kraków, ul. Głowackiego nr 16 — zatrudni KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, STALSZCZEGO EKONOMISTY — wymagane wykształcenie wyższe wydziałowe i jedno ekonomiczne, KIEROWNICZEGO SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MONTEROW SAMOCHODOWYCH, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEKwalifikowanych do pracy w transporcie, do załadunku i rozładunku wagonów. — Osobiste zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Dział Kadry i Zatrudnienia. K-11087

Pracownicy poszukiwani Krakowskie Zakłady Przemysłu Ocieleńczego — Kraków, ul. Nadwiślańska 13 — zatrudnią natychmiast EKONOMISTY z wyższym wykształceniem ekonomicznym i praktyką w zakresie planowania. Zgłoszenia wraz z dokumentami przyjmuje Dział Kadry i Szkolenia. K-11129

SLUPKI OGRODZENIOWE w dowolnych wymiarach

CYNKOWANE blach, wiader, bojlerów, wanien oraz artykułów gospodarstwa domowego

NIKLOWANE CHROMOWANE MOSIĄDZOWANE wykonują na zlecenie osób prywatnych i Kółek Rolniczych — Krakowskie Zakłady Artykułów Gospodarskich PT — Kraków, ul. LWOWSKA 2, tel. 648-00 do 03